

## OPINIE: Radny Kamil Orzeł odpowiada na zarzuty ws. petycji

data aktualizacji: 2016.04.04



**Petycja internetowa, w której lokalne stowarzyszenie "Projekt Ursynów" wzywa do zatrzymania zmian na ul. Stryjeńskich wywołała emocje. Nasz czytelnik, ursynowski społecznik Krzysztof Nawrocki skrytykował tezy zawarte w tej petycji. Stwierdził, że dane podawane są "zmanipulowane". Publikujemy nadesłaną do redakcji odpowiedź radnego Kamila Orła - prezesa "Projektu Ursynów".**

[W odpowiedzi na opinię pana Krzysztofa Nawrockiego](#), w której w sposób krytyczny odnosi się do petycji stowarzyszenia "Projekt Ursynów" „w sprawie utrzymania dwóch pasów jezdni w obu kierunkach ul. Stryjeńskich”, chciałbym przekazać kilka słów wyjaśnienia.

Na początku dziękuję panu Nawrockiemu oraz wspierającemu go panu Radosławowi Wałkuskiemu za publiczne wyrażanie swoich opinii. Mają oni jak najbardziej prawo do krytycznego nastawienia wobec naszych działań i opinii mieszkańców rejonu ul. Stryjeńskich. Jednak my, jako lokalne stowarzyszenie "Projekt Ursynów", oraz ja, jako radny, jesteśmy zobligowani występować w interesie większości mieszkańców i nie mamy, jak w przypadku obu panów, komfortu reprezentowania interesu tylko i wyłącznie wąskiej grupy tzw. radykalnych rowerzystów. Miejmy świadomość, iż obaj panowie są - jak to sam określił pan Wałkuski w jednym z wywiadów - „ojcami rewolucji rowerowej na Ursynowie”, która zakłada m.in. zwięźenie al. KEN do jednego pasa ruchu. Tyle, jeśli chodzi o nakreślenie szerszego kontekstu sprawy ul. Stryjeńskich.

Poniżej odnoszę się do zarzutów wysuwanych przez pana Nawrockiego wobec petycji przygotowanej przez stowarzyszenie "Projekt Ursynów".

**Teza 1: Ograniczenie przepustowości ul. Stryjeńskich przed zakończeniem budowy Południowej Obwodnicy Warszawy (POW)**

Pan Nawrocki zarzuca nam brak argumentacji w tym punkcie... a następnie sam skłania się ku opracowanej przez nas argumentacji. Przyznaje bowiem, że wskutek zężenia ul. Stryjeńskich ruch zostanie tam ograniczony: „(...) o ograniczeniu przepustowości można mówić tylko na jednym odcinku: w kierunku południowym, między ul. Płaskowickiej i Belgradzką(...)”.

Różnica w myśleniu naszym oraz pana Nawrockiego polega na tym, że nasze stowarzyszenie uważa, iż wspomniana przepustowość zostanie ograniczona także w kierunku przeciwnym. Pamiętajmy, iż w przypadku ulic z jednym pasem ruchu pojazd poruszający się z mniejszą prędkością lub zjeżdżający w drogę osiedlową (np. do poradni dziecięcej na ul. Na Uboczu 5), powoduje konieczność zwolnienia innych aut za nim jadących. W sytuacji obecnej, a więc dwóch pasów ruchu na tym odcinku, istnieje możliwość wyprzedzenia wolniej jadącego użytkownika ruchu. Zężenie ulicy odbierze kierowcom taką opcję.

Dodatkowo pan Nawrocki powołuje się na pomiary natężenia ruchu nie podając źródeł takich analiz, co uniemożliwia weryfikację ich wiarygodności. Oddanie ostatniego odcinka POW z wjazdem na ul. Puławskiej w sposób diametralny zwiększyło natężenie ruchu na ul. Stryjeńskich.

## **Teza 2: Faktyczne zmniejszenie bezpieczeństwa rowerzystów poprzez budowę pasów rowerowych**

W punkcie drugim opinii pana Nawrockiego podnoszone są zarzuty odnośnie tego, iż cytowane przez nas badania holenderskie nie odnoszą się do polskich warunków.

*- Jest to opinia [badania - przyp. K.O.] szczególnie kuriozalna, bo sprzeczna z obowiązującymi w Polsce i w Warszawie zaleceniami i regulacjami dotyczącymi bezpieczeństwa ruchu drogowego - pisze pan Nawrocki dodając jednocześnie, że przywołane badania są nieaktualne.*

Tymczasem cytowane przez nas badania, których wiarygodność kwestionuje pan Nawrocki, okazały się na tyle dobre, że powoływali się na nie twórcy wydanej w 2007 r. w Holandii „Instrukcji planowania ruchu drogowego” (ang. „Design manual for bicycle traffic”). Jednocześnie wyjaśniam, że w naszej petycji nigdzie nie odnosimy się do obowiązujących w Polsce przepisów. Podkreślamy tylko, iż ślepe trwanie przy założeniu, że pasy rowerowe równają się poprawie bezpieczeństwa rowerzystów, nie do końca musi pokrywać się z rzeczywistością. Widzimy tutaj różnicę w postrzeganiu zagadnienia z perspektywy wąskiego grona odbiorców tzw. radykalnych rowerzystów a innych użytkowników. Z punktu widzenia tych pierwszych wydzielenie pasa ruchu dla rowerów, który jest w bezpośrednim sąsiedztwie pasa drogowego, jest dobrym rozwiązaniem. Jednak jeśli na to samo spojrzymy z perspektywy rowerzystów rekreacyjnych czy rodzin z dziećmi, to nie pozostaje cież wątpliwości, iż jest to rozwiązanie skrajanie niepraktyczne. Pewne jest to, że te grupy na pewno wolałyby niezależną ścieżkę rowerową, jako rozwiązanie dużo bezpieczniejsze.

## **Teza 3: Tytuł wprowadzający głosujących w błąd**

W punkcie tym pan Nawrocki broni tytułu projektu („Bezpieczne przejścia dla pieszych i pasy rowerowe na ul. Stryjeńskich”) argumentując, iż był on w pełni przejrzysty i zgodny z faktycznymi założeniami projektu. Tymczasem elementem projektu z najdalej idącymi skutkami jest likwidacja pasów drogowych i budowa w ich miejscu pasów rowerowych. Z tytułu projektu w żaden sposób nie wynika tak daleka ingerencja w obecny kształt pasa drogowego ul. Stryjeńskich. Dodatkowo trzeba mieć świadomość, iż stwierdzenie „pasy rowerowe” dla większości mieszkańców nie jest jasne i w pierwszym odruchu jest tożsamy ze stwierdzeniem „drogi rowerowe”. Tutaj znowu ujawnia się różnica perspektywy i definiowania pojęć między osobami tworzącymi rowerowe lobby a znacznie szerszym gronem mieszkańców Ursynowa, którzy z rowerów korzystają czysto rekreacyjnie.

W tym samym punkcie pan Nawrocki stara się nas przekonać, iż najlepszym rozwiązaniem jest ograniczenia pasów drogowych w myśl zasady, iż mniej samochodów równa się mniejszej liczbie wypadków (cyt. „Konsekwentne ograniczenie przekroju ul. Stryjeńskich do jednego pasa ruchu eliminuje wiele niebezpiecznych manewrów, które obserwujemy obecnie na tej ulicy wyprzedzanie przed przejściem dla pieszych, wielokrotne zmiany pasa ruchu, przekraczanie dopuszczalnej prędkości, oraz wymuszanie pierwszeństwa na końcu pasa ruchu, co niewątpliwie ma pozytywny wpływ na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu”). Tyle tylko, że idąc dalej tym tokiem myślenia należałoby całkowicie zamknąć ul. Stryjeńskich dla ruchu zgodnie z regułą, że brak samochodów równa się brakowi wypadków z ich udziałem.

#### **Teza 4: Planowane wykorzystanie parkingu jako de facto ścieżki rowerowej**

W tekście pana Nawrockiego czytamy również: „*Uwaga ta jest nieaktualna. ZDM zrezygnował z tego rozwiązania na etapie konsultacji społecznych*”. Do chwili obecnej, tj. 4 kwietnia 2016 r. na stronie internetowej Zarządu Dróg Miejskich cały czas widnieje propozycja z wykorzystaniem parkingu jako de facto ścieżek rowerowych. W petycji, która jest oficjalnym wyrażeniem woli mieszkańców, odnosimy się do faktycznego stanu prawnego na chwilę jej powstania.

W końcowej części swojego tekstu pan Nawrocki zarzuca nam manipulację i „podważanie demokratycznie podjętej decyzji” oraz sprzeniewierzenia się programowi wyborczemu.

Odnosnie zarzutu manipulacji – powyższe wyjaśnienia pokazują, iż na pewno nie ma jej z naszej strony. My podajemy źródła informacji i badań, z których korzystamy i na które się powołujemy. Tymczasem pan Nawrocki pozostaje wierny zasadzie, że skoro nie możesz zaatakować opinii adwersarza, zaatakuj źródła, z których on korzysta.

Jeśli chodzi o demokrację, to jest wręcz przeciwnie, aniżeli twierdzi pan Nawrocki. Otóż jako stowarzyszenie bronimy i promujemy mechanizmy demokratyczne. W końcu zbieranie podpisów pod petycją i mobilizowanie mieszkańców do wyrażania swojej opinii to kwintesencja demokracji (w odróżnieniu od idei budżetu partycypacyjnego).

Odnosnie zarzutu o „sprzeniewierzenie się programowi wyborczemu”, to w żadnych wypowiedziach ani materiałach wyborczych nigdy ani ja, ani pan Maciej Antosiuk nie głosiliśmy hasła o likwidacji pasów drogowych na ul. Stryjeńskich.

Na koniec chciałbym jeszcze raz podziękować panom Krzysztofowi Nawrockiemu i Radosławowi Wałkuskiemu dedykując im pewien znany cytat: „Nie zgadzam się z twoimi poglądami, ale po kres moich dni będę bronił twego prawa do ich głoszenia”.

Kamil Orzeł

ursynowski radny

"Projekt Ursynów"

\*\*\*\*\*

*Powyższy tekst jest prywatną opinią autora i nie musi odzwierciedlać stanowiska redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za powyższe stwierdzenia. W dziale "Opinie" publikujemy stanowiska osób i instytucji, które wnoszą cenne uwagi do debaty na dany temat. Zachęcamy do komentowania i nadsyłania własnych opinii.*